VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych (nr 159)**

z dnia 4 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 159)

4 kwietnia 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Finansów, Ministra Sprawiedliwości, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o działaniach w sprawie zmian w przepisach prawnych dotyczących klientów instytucji finansowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Kapica** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Jakubiak** przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Król** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Aneta Komenda** dyrektor Departamentu Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Waldemar Długołęcki** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, **Jerzy Bańka** wiceprezes Związku Banków Polskich wraz ze współpracownikami, **Andrzej Roter** dyrektor generalny Konfederacji Przedsiębiorstw Finansowych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kesnia Angierman-Kozielska Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra finansów, ministra sprawiedliwości, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o działaniach w sprawie zmian w przepisach prawnych dotyczących klientów instytucji finansowych. Przedstawiać informację będą kolejno: minister finansów, minister sprawiedliwości, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Czy są uwagi pań i panów posłów do porządku dziennego?

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

W imieniu pań i panów posłów chciałabym przywitać przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej oraz innych urzędów i instytucji państwowych uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu. Witam pana Jacka Kapicę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pana Andrzeja Jakubiaka przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego oraz pana wiceprzewodniczącego, a także pana Jarosława Króla zastępcę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Mam zapisane – witałam pana Wojciecha Kwaśniaka wiceprzewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Chciałabym przywitać wiceprezesa Związku Banków Polskich pana Jerzego Bańkę. To są nasi dzisiejsi goście. Witam także inne osoby, które przybyły na posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

W dniu 5 grudnia 2012 r. odbyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, które było poświęcone zmianom w przepisach prawnych chroniących klientów instytucji finansowych. Wówczas Komisja zdecydowała o powróceniu do tej sprawy po otrzymaniu raportu Komitetu Stabilności Finansowej. Informuję, że w dniu 18 marca bieżącego roku Komitet Stabilności Finansowej przyjął raport pod tytułem: „Analiza działań organów i instytucji państwowych w odniesieniu do Amber Gold Sp. z o.o.", i przedstawił go. Część raportu stanowią wyniki prac grupy roboczej Komitetu Stabilności Finansowej

do spraw instytucji parabankowych, powołanej zgodnie z ustaleniami Komitetu z dnia 16 sierpnia 2012 r. Informuję, że raport jest dostępny na poselskich ipadach w programie Secury Sources. Państwo posłowie ten materiał otrzymali.

Proponuję następujący sposób postępowania. Wystąpienie przedstawicieli, kolejno: Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Sprawiedliwości, Komisji Nadzoru Finansowego, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pytania posłów, odpowiedzi i dyskusja. Proszę przedstawiciela ministra finansów o zaprezentowanie informacji o działaniach w sprawie zmian w przepisach prawnych chroniących klientów instytucji finansowych. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, na wstępie chciałem powiedzieć, że Ministerstwo Finansów od 2008 r. prowadziło szereg inicjatyw regulacyjnych, które miały na celu ochronę klientów instytucji finansowych. Było to realizowane głównie poprzez projekty legislacyjne na poziomie krajowym, jak i na poziomie unijnym. Główne projekty, jakie były realizowane na poziomie krajowym, zmierzały do zwiększenia bezpieczeństwa środków zgromadzonych w systemie bankowym. Ostatecznie w dzisiejszej sytuacji prawnej środki są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny w 100% do wysokości równowartości w złotych 100 tys. euro. Trzeba mieć jednak na uwadze, że osiągano to w kilku krokach począwszy od 2008 r., kiedy to zmieniono ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, zwiększając poziom ochrony depozytów z dotychczasowych 22 tys. euro do 50 tys. euro gwarantowanych w 100%. Kolejna nowelizacja z połowy 2009 r. wprowadzała przepisy odnoszące się do wzajemnej współpracy systemu gwarancji depozytów, udostępniania dodatkowych informacji deponentom, czy w końcu skrócenia czasu, o który może być przedłużony termin wypłaty depozytów. Jak dotychczas, sprawy w tym zakresie ostatecznie zamknięto ustawą z grudnia 2010 r., zwiększając poziom ochrony depozytów do 100 tys. euro, jak również określając, że wypłata środków gwarantowanych przez BFG ma następować w terminie 20 dni roboczych od dnia spełnienia warunku gwarancji.

Kolejną inicjatywą w obszarze zwiększania bezpieczeństwa klientów instytucji finansowych była nowelizacja z 21 października 2009 r. ustawy o obrocie instrumentami finansowymi i niektórych innych ustaw, która dokonywała implementacji do krajowego porządku prawnego regulacji europejskich MIFID. Głównym jej celem było zwiększenie ochrony klientów domów i biur maklerskich oraz banków świadczących usługi inwestycyjne. Zgodnie z tymi zmianami, nowymi wymogami objęto informacje kierowane przez firmę inwestycyjną do klientów i wskazano, że powinny być one rzetelne, nie budzące wątpliwości i nie wprowadzające w błąd. Firmy inwestycyjne zostały zobowiązane do klasyfikacji klientów pod względem doświadczenia w inwestowaniu oraz dostosowania do poziomu wiedzy klienta świadczonych usług oraz instrumentów finansowych. Informacje dotyczące instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii powinny obejmować ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w takie instrumenty, aby klient był w pełni świadomy ryzyka towarzyszącego danej inwestycji. Jednocześnie firma inwestycyjna została zobowiązana do dokonania oceny, czy przewidziana usługa lub produkt są odpowiednie dla klienta.

Kolejną zmianą była nowelizacja z 23 listopada 2012 r. ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych, zakładająca w szczególności uproszczenie treści i warunków podawania informacji potencjalnym inwestorom funduszy inwestycyjnych otwartych przez zastąpienie uproszczonego prospektu informacyjnego dokumentem zawierającym tak zwane kluczowe informacje dla klientów, w którym to będą przedstawione najważniejsze informacje o funduszu w sposób jasny i zrozumiały, wskazując obok informacji o historycznych zyskach z inwestycji również informacje o towarzyszącym jej ryzyku inwestycyjnym, co powinno pomóc inwestorom w podejmowaniu świadomych decyzji inwestycyjnych. Zwiększono również udział uczestników funduszy inwestycyjnych w podejmowaniu kluczowych decyzji, a także w sytuacji, w której ostatecznie zapadnie decyzja o połączeniu funduszu lub jego przekształceniu, uczestnik będzie mógł odsprze-

dać funduszowi swoje jednostki uczestnictwa bez ponoszenia kosztów towarzyszących zazwyczaj takiej operacji.

Warto wskazać, że w dniu 8 marca bieżącego roku została przyjęta przez Sejm, przedłożona przez Radę Ministrów ustawa o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, zakładająca w szczególności rozszerzenie formy i treści podsumowania w prospekcie emisyjnym. Po zmianach podsumowanie, stanowiące podstawowe źródło informacji dla inwestorów, będzie obejmować kluczowe informacje o emisji, przedstawione w sposób zwięzły i bez sformułowań technicznych, co ułatwi inwestorom podejmowanie decyzji inwestycyjnych.

W obszarze zmian, które są planowane, aby zwiększyć bezpieczeństwo klientów na rynku finansowym, warto wskazać, że aktualnie w Sejmie trwają prace legislacyjne nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, w których aktywnie uczestniczy strona rządowa. Jednym z najistotniejszych rozwiązań proponowanych w projekcie jest objęcie środków pieniężnych członków kas obowiązkowym systemem gwarantowania depozytów w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, na wzór systemu funkcjonującego w bankach.

Pragnę jednocześnie wskazać, że zgodnie z tą regulacją środki pieniężne zgromadzone na rachunkach w kasach będą gwarantowane w 100% do kwoty stanowiącej równowartość w złotych 100 tys. euro, co jednocześnie nie przekreśla tego, że dysponent zachowa prawo do dochodzenia od kasy roszczeń przekraczających powyższą kwotę.

Warto wskazać, że dniu 26 lutego Komisja Nadzoru Finansowego wydała znowelizowaną „Rekomendację T” dotyczącą dobrych praktyk w zakresie zarządzania ryzykiem detalicznych ekspozycji kredytowych, której celem było pobudzenie akcji kredytowej w sektorze bankowym oraz zahamowanie zjawiska odpływu klientów poza sektor bankowy do podmiotów nieregulowanych. W efekcie nowelizacji banki będą mogły dokonywać oceny zdolności kredytowej klientów w sposób uproszczony, opierając się na bardziej elastycznych kryteriach niż obowiązujące dotychczas.

Wracając do głównego tematu, na bazie którego zwołane zostało dzisiejsze posiedzenie, czyli raportu z analizy działań organów i instytucji państwowych w odniesieniu do Amber Gold, pragnę wskazać, że celem posiedzenia Komitetu Stabilności Finansowej, zwołanego we wrześniu ubiegłego roku, jak również przyjęcia raportu i w ogóle podjęcia prac w tym zakresie, było przeanalizowanie przepisów prawnych regulujących w sposób bezpośredni oraz pośredni funkcjonowanie instytucji finansowych oraz wypracowanie rekomendacji działań, których podjęcie umożliwiłoby identyfikację i odpowiednio szybkie reagowanie w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność z naruszeniem prawa, a także skuteczniejszą kontrolę nad podmiotami działającymi w obszarze nienadzorowanym.

Część z tych rekomendacji została już zrealizowana, o czym będzie mowa, część jest w trakcie realizacji lub zostanie przeniesiona do projektu odpowiednich zmian prawnych. Grupa robocza, a jednocześnie przyjmując, Komitet Stabilności Finansowej, rekomendowały podjęcie działań w zakresie nadania Komisji Nadzoru Finansowego uprawnień do żądania informacji od podmiotów spoza sektora bankowego, na przykład w trybie postępowania wyjaśniającego, co do których istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność polegającą na zbieraniu środków finansowych w celu obciążania ich ryzykiem lub inną działalność parabankową. Rekomendowano podwyższenie sankcji karnej za prowadzenie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia. Wskazywano na konieczność objęcia wymogami informacyjnymi tak zwanych kantorów internetowych, czyli platform internetowej wymiany walut. Rekomendowano wprowadzenie obowiązku rejestracji w odrębnym rejestrze podmiotów prowadzących działalność polegającą na udzielaniu pożyczek i kredytów konsumenckich. Wskazywano na konieczność wprowadzenia możliwości tymczasowego zakazu rozpowszechniania przez przedsiębiorcę szkodliwych treści reklamowych przed zakończeniem postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

Jednocześnie rekomendowano wprowadzenie do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów możliwości publicznego ostrzegania przez prezesa Urzędu Ochrony Kon-

kurencji i Konsumentów o podejrzeniu naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w przypadku stosowania przez przedsiębiorcę praktyki, na przykład reklamy wprowadzającej w błąd i skierowanej do szerokiego kręgu konsumentów, która może narażać ich na poważne straty finansowe.

Rekomendowano wprowadzenie mechanizmów umożliwiających nakładanie kar pieniężnych na członków organów zarządzających podmiotami, przeciwko którym wszczęto postępowanie o naruszenie zbiorowych interesów konsumentów. Wskazywano, na zasadność ujednolicenia terminologii związanej z obowiązkiem oceny zdolności kredytowej w ustawie – Prawo bankowe i w ustawie o kredycie konsumenckim. Zaproponowano wprowadzenie maksymalnej wysokości odsetek za opóźnienie w spłacie oraz odsetek od odsetek, jak również maksymalnej wysokości rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania.

Wskazano na konieczność przeprowadzenia szeregu szkoleń prokuratorów i sędziów zajmujących się sprawami podmiotów z obszaru rynku finansowego, co miałoby być zrealizowane poprzez rozszerzenie programu edukacji Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wskazywano na konieczność rozszerzenia oferty szkoleniowej i szkoleń dla funkcjonariuszy Policji oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak również prowadzenie, co jest realizowane, działań edukacyjnych skierowanych do ogółu społeczeństwa, a dotyczących funkcjonowania parabanków oraz systemów gwarantowania depozytów.

Jednocześnie rekomendowano, co już jest realizowane, wzmożenie kontroli organów podatkowych i organów kontroli skarbowej w podmiotach znajdujących się na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego jak również bieżącą wymianę informacji w tym zakresie między generalnym inspektorem informacji finansowej i organami kontroli skarbowej.

Grupa robocza i Komitet Stabilności Finansowej przyjął szereg rekomendacji w stosunku do ministra sprawiedliwości, które, jak wiemy, już częściowo zostały zrealizowane. Pozostawię tę sprawę do omówienia przedstawicielowi Ministerstwa Sprawiedliwości. Pragnę tylko podsumować, że minister sprawiedliwości i rząd od 2008 r., kiedy zaczęły się pierwsze turbulencje na rynku finansowym, podejmowali działania mające na celu podniesienie bezpieczeństwa rynku finansowego i klientów, angażujących swoje środki na rynku finansowym, zarówno bankowym, jak i w innych instytucjach finansowych. To było realizowane poprzez szereg inicjatyw legislacyjnych, jak również, wyciągając wnioski ze sprawy spółki Amber Gold, przyjęto szereg rekomendacji, które będą przeniesione, bądź zostały już przeniesione do praktyki. Będą przeniesione do konkretnych inicjatyw legislacyjnych, aby nadal zwiększać poziom bezpieczeństwa klientów angażujących swoje środki finansowe, w takim czy innym zakresie, w sektor finansowy regulowany bądź nieregulowany.

Tyle tytułem przedstawienia działań podjętych przez ministra finansów. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o zaprezentowanie informacji o działaniach w sprawie zmian w przepisach prawnych chroniących klientów instytucji finansowych tak, jak się umawialiśmy. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości Aneta Komenda:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w związku z ujawnionym przypadkiem …

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Prosiłabym o przedstawienie się do protokołu.

Dyrektor departamentu MS Aneta Komenda:

Aneta Komenda, Departament Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości. W związku z ujawnionym przypadkiem wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego osoby, która nie mogła pełnić funkcji członka zarządu spółki z o.o., bo była skazana za jedno z przestępstw wymienionych w art. 18 Kodeksu spółek handlowych, Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło prace legislacyjne zmierzające do tego, aby taka sytuacja była już niemożliwa. 15 stycznia tego roku weszła w życie ustawa z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmia-

nie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw. Na podstawie tej ustawy wszystkie osoby, które ubiegają się o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego, jako członkowie zarządu, organów nadzoru bądź likwidatorzy spółek kapitałowych, będą weryfikowani, już są weryfikowani w zakresie art. 18 Kodeksu spółek handlowych w Krajowym Rejestrze Karnym. Polega to na tym, że informacja o każdej takiej osobie jest przesyłana do Krajowego Rejestru Karnego, który zwrotnie udziela informacji Krajowemu Rejestrowi Sądowemu, czy taka osoba jest czy nie jest skazana, a zatem, czy jest zdolna do pełnienia funkcji członka zarządu, organu kontroli lub nadzoru, bądź likwidatora.

Obecnie weryfikacja ta dotyczy osób objętych zakresem art. 18 Kodeksu spółek handlowych, jak również osób, wobec których, na podstawie art. 39 pkt 2 Kodeksu karnego orzeczono zakaz pełnienia określonej funkcji, jako środek karny w wyroku karnym. Od dnia 1 stycznia 2014 r. taką weryfikacją będą również objęci członkowie zarządu i organów kontroli bądź nadzoru organizacji pożytku publicznego oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Ponadto, do połowy czerwca tego roku zostaną również zweryfikowane osoby, które zostały wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego przed dniem 15 stycznia tego roku. A zatem, jeżeli już nawet znalazła się w Krajowym Rejestrze Sądowym osoba, która *de facto* nie powinna pełnić określonej funkcji, to w związku z dokonywaną weryfikacją zostanie ona ujawniona. W takiej sytuacji sąd rejestrowy będzie mógł taką osobę, na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, niezwłocznie z KRS wykreślić. Ponadto, gdyby się okazało, że osoba, która już jest wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego jeszcze niekarana, zostanie skazana w przyszłości za jedno z przestępstw, o których mowa w art. 18 Kodeksu spółek handlowych, to Krajowy Rejestr Karny automatycznie przesyła do KRS informację o takiej osobie. Jeżeli w bazie KRS ta osoba zostanie znaleziona, jako członek zarządu bądź organu kontroli, również spotka się to z niezwłoczną reakcją sądu rejestrowego. A zatem w każdym przypadku: czy to jest osoba już wpisana, czy osoba, która będzie wpisana, czy osoba, która w tej chwili ubiega się o wpis, taka weryfikacja jest i będzie dokonywana.

Tak, jak powiedziałam, na dzień dzisiejszy w zakresie art. 18 § 2 Kodeksu spółek handlowych oraz art. 39 pkt 2 Kodeksu karnego, od 1 stycznia 2014 r. objęci weryfikacją zostaną również członkowie organów SKOK i organizacji pożytku publicznego. Przedłużenie terminu weryfikacji do 1 stycznia 2014 r. wiąże się z koniecznością szerokiej modyfikacji systemów teleinformatycznych. Jeżeli natomiast chodzi o obowiązujące przepisy, to one są już zawarte w tej ustawie, która została uchwalona 7 grudnia 2012 r. A zatem, nawiązując do sytuacji związanej ze spółką Amber Gold, obecnie nie byłoby możliwe wpisanie do Krajowego Rejestru Sądowego osoby, która nie może pełnić funkcji członka zarządu bądź prezesa zarządu spółki.

Proszę państwa, aby usprawnić działanie sądów rejestrowych, w tym roku Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadzi duży projekt usprawniający różne aspekty tych sądów. Po pierwsze, aby postępowania przymuszające, które prowadzi sąd rejestrowy, były prowadzone szybciej, sprawniej i były bardziej skuteczne. Pracujemy w tej chwili nad tym projektem. Przeprowadzamy szerokie konsultacje z sądami rejestrowymi, ale też z organizacjami społecznymi. Zbieramy wszelkie postulaty praktyków, zarówno prawników jak i organizacji społecznych tak, aby ten projekt spełniał oczekiwania i rzeczywiście rozwiązywał wszystkie problemy, które na tym tle się pojawiają.

Tym samym projektem objęte są prace dotyczące, tak zwanych podmiotów martwych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Jest tak, ponieważ duża część energii orzeczników w sądach rejestrowych skierowana jest na prowadzenie postępowań przymuszających wobec podmiotów, które już od wielu lat nie funkcjonują w obrocie, a stanowią czasami zagrożenie dla bezpieczeństwa i pewności obrotu gospodarczego z tego powodu, że są po prostu sprzedawane. Wchodzą ponownie do obrotu gospodarczego i wykorzystywane są również w celach przestępczych. Prowadzimy prace w tym kierunku, aby przy zachowaniu pewnych przesłanek niezbędnych dla zabezpieczenia i pewności obrotu gospodarczego, takie podmioty mogły być usuwane z Krajowego Rejestru Sądowego, aby sąd miał nad tym pieczę, aby tym samym energię i czas pracy orzeczników wydzia-

łów sądów rejestrowych skierować ku tym podmiotom, które rzeczywiście występują i funkcjonują w obrocie gospodarczym. Chodzi o to, żeby sąd rejestrowy mógł działać niezwłocznie i reagować na wszystkie zaistniałe nieprawidłowości, jeżeli chodzi o brak złożenia przez dany podmiot, na przykład wniosku o zmianę wpisu w rejestrze. Naszym celem jest również to, aby treść wpisów w rejestrze była aktualna, dlatego że treść wpisów zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym korzysta z domniemania prawdziwości wpisu i ma wzmacniać pewność obrotu. Pracujemy nad tym, aby te wpisy w rejestrze były aktualne i prawdziwe. To wszystko. Dziękuję państwu uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę przedstawiciela Komisji Nadzoru Finansowego o prezentację w tej sprawie. Panie przewodniczący, poproszę.

Przewodniczący Komisji nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, oczywiście Komisja nie jest instytucją czy organem, który może posiadać inicjatywę ustawodawczą, w związku z czym nie będę mówił o proponowanych zmianach przepisów prawa, bo o tym mówił pan minister Kapica. Zostały one ujęte w zakresie zmian proponowanych przez Komitet Stabilności Finansowej, którego jednym z trzech członków jest przewodniczący KNF. W związku z tym mogę tylko zwrócić uwagę na te aspekty, które, z naszego punktu widzenia, są najistotniejsze. Po pierwsze, pan minister Kapica mówił o tym, że 26 lutego tego roku została przyjęta przez Komisję Nadzoru Finansowego „Rekomendacja T" dotycząca kredytów konsumpcyjnych. W tym kontekście ustalenia zawarte w raporcie Komitetu Stabilności Finansowej są istotne, głównie w tej części, która odnosi się do wymiany informacji pomiędzy podmiotami, które zajmują się udzielaniem pożyczek ze środków własnych, a bankami i SKOK-ami tak, ażeby podmioty, które działają profesjonalnie na tym rynku, posiadały informacje o aktualnym stanie i wielkości zadłużenia klientów czy to banków, czy SKOK-ów, czy osób zwracających się ostatecznie o udzielenie pożyczki poza sektorem nadzorowanym przez KNF. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, która, z naszego punktu widzenia, w kontekście Amber Gold jest istotna i została wymieniona w raporcie KSF, to kwestia uzyskania przez Komisję Nadzoru Finansowego uprawnienia do prowadzenia postępowań wyjaśniających. Kwestia ta była istotna w przypadku Amber Gold, ale również i innych podmiotów, które zajmowały się zbieraniem środków od klientów i obciążaniem ich ryzykiem, dlatego że Komisja prowadzi swoją działalność na podstawie materiałów i analiz powszechnie dostępnych. Natomiast w sytuacji, gdy zrealizowane zostałyby – zakładam, że w ramach prac nad projektem poselskim – nie tylko te postulaty, ale też i inne, które są zawarte w raporcie KSF – jesteśmy gotowi do tego, żeby służyć pomocą państwu posłom przy pracach nad tym projektem. Chodzi o wprowadzanie konkretnych poprawek idących w kierunku wskazanym w raporcie – prawdopodobnie te wnioski, które kierujemy do prokuratury obok umieszczania danego podmiotu na liście ostrzeżeń, będą pełniejsze i będą przyspieszały prowadzenie postępowań przez organy prokuratury.

Jeżeli jestem przy doniesieniach do prokuratury i liście ostrzeżeń publicznych, to chciałem państwa poinformować, że według stanu na dziś, na tej liście znajdują się 43 podmioty, które zostały tam umieszczone z uwagi na wykonywanie czynności bankowych bez zezwolenia, 1 podmiot z uwagi na oferowanie czy reklamowanie, że gwarantuje wypłatę środków, 13 podmiotów z uwagi na prowadzenie działalności maklerskiej, 2 z uwagi na dystrybucję jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych, 2 podmioty oferujące lokowanie środków w papiery wartościowe, 10 oferujących papiery wartościowe… Może nie będę tego kontynuował.

Ta lista od czasu Amber Gold cieszy cię ogromnym zainteresowaniem. W 2012 r. było takich odwiedzin 262 tys. A więc klienci w coraz szerszym zakresie… Przypomnę, że w roku 2011 to było 87 tys. odwiedzin, a w 2009 r., kiedy ta lista wystartowała, to było tylko 6 tys. odwiedzin. Powiedziałbym, że postęp w tym zakresie jest ogromny. Do 4 kwietnia takich odwiedzin było 663 tys., ta strona internetowa jest żywa, działa. Wydaje się, że w tym zakresie spełnia swoją rolę. Oprócz tego na stronie internetowej znajdują

się inne materiały, które powinny ułatwić klientom podejmowanie racjonalnych decyzji i służyć ochronie ich środków.

Niezależnie od tego jednym z ustaleń raportu Komitetu Stabilności Finansowej i deklaracji, którą złożyliśmy, był nasz udział w szkoleniu prokuratorów i sędziów zajmujących się podmiotami prowadzącymi działalność finansową. Te szkolenia organizujemy w rytmie zintensyfikowanym, ale cieszą się one dużym powodzeniem, jeśli chodzi o samych zainteresowanych, czyli prokuratorów i sędziów. Poszczególni prokuratorzy okręgowi i prezesi sądów okręgowych nie tylko dziękują za przeprowadzone szkolenia, ale również proszą o kolejne. Ta działalność edukacyjna nie tylko jest kierowana do klienta, ale również do tych osób, które zajmują się egzekwowaniem prawa. W takim zakresie ta działalność jest przez nas realizowana.

Oczywiście, jak państwo wiecie, jedną z funkcji i zadań Komisji Nadzoru Finansowego jest ochrona klientów instytucji finansowych. W tym zakresie rozpatrujemy skargi, które są składane na poszczególne instytucje finansowe. Niezależnie od tego pragnę państwa poinformować, że dokonując analizy dotychczasowego funkcjonowania sądu polubownego przy Komisji Nadzoru Finansowego – w tym roku został mu nadany nowy regulamin – jednocześnie rozszerzamy wszystkie funkcje, które są związane z mediacją. Zależy nam na tym, żeby wszyscy ci, którzy są zainteresowani, rozstrzygali swoje problemy na drodze mediacji, a nie sądu arbitrażowego czy arbitra. Na tym będziemy w roku bieżącym i następnym koncentrować swoją działalność.

Chcę jeszcze państwu powiedzieć, nie ma to oczywiście charakteru normotwórczego, że działa bezpłatna infolinia dla wszystkich zainteresowanych w urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. Klienci, niezależnie od tego, że na naszej stronie internetowej znajdują wiele przydanych informacji, mogą z niej ściągnąć najróżniejszego rodzaju broszury związane z opisem najbardziej charakterystycznych cech piramidy finansowej, mogą skorzystać z funkcjonującej w urzędzie bezpłatnej infolinii. Każdy zainteresowany może do nas zadzwonić. To tyle, jeśli chodzi o sprawy związane z Amber Gold.

Niezależnie od tego prowadzimy szeroką działalność w stosunku do podmiotów przez nas nadzorowanych, której celem jest lepsze informowanie, lepsza dostępność, otrzymywanie jaśniejszych informacji o oferowanych produktach i potencjalnych ryzykach związanych z tymi produktami. Tę działalność kontynuowaliśmy w roku 2012 w zakresie *bank assurances*, rzetelnego informowania o wszystkich kosztach związanych z kredytem. Są to kwestie, które żywo zajmują urząd Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę również tak, jak ustaliliśmy, o wystąpienie przedstawiciela Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jestem w dosyć trudnej sytuacji, trudniejszej niż przedstawiciele innych instytucji państwowych obecni na tym posiedzeniu, dlatego że wobec prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w raporcie zostały sformułowane określone zarzuty. Chciałem się ustosunkować w państwa obecności do tych zarzutów. Chcę wyjść od tego, że w opinii prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakres oceny działań poszczególnych instytucji w raporcie Ministerstwa Finansów nie jest spójny i konsekwentny. W stosunku do niektórych podmiotów przedstawiono szczegółowo działania podjęte po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold. Na przykład to, o czym mówił pan przewodniczący KNF – otwarcie przez KNF infolinii konsumenckiej. Mimo przekazywania takich informacji przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w trakcie przygotowywania raportu, minister finansów nie zamieścił w nim odpowiednich informacji o działaniach UOKiK. W związku z tym chciałem dzisiaj przekazać państwu te informacje.

Chcę podkreślić, że Urząd monitoruje działalność wszystkich instytucji finansowych, jak państwo wiecie, i banków, i instytucji pozabankowych, a także przedsiębiorców z listy ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego. Urząd podejmuje działania w stosunku do wszystkich podmiotów, które znajdują się na tej liście. Oczywiście podejmuje te działania zgodnie z kompetencjami, jakie posiada, także przy wsparciu innych insty-

tucji: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i organów prokuratury. Zostały podpisane z tymi organami odpowiednie porozumienia o współpracy. W chwili obecnej w stosunku do 13 podmiotów umieszczonych na liście KNF toczą się postępowania wyjaśniające lub trwają ustalenia, co do faktycznego ich funkcjonowania. Trzeba pamiętać, że te podmioty były wpisywane na listę w różnych okolicznościach. Często są to podmioty, które funkcjonują tylko wirtualnie – nie prowadzą działalności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Są bardzo różne sytuacje, które w bardzo żmudny sposób UOKiK wyjaśnia, także przy pomocy organów wyspecjalizowanych. W przypadku 7 podmiotów wszczęto postępowanie w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. W 6 przypadkach wydano decyzje stwierdzające stosowanie takich praktyk, w 3 przypadkach decyzja wydana wobec przedsiębiorców jest już prawomocna.

Chcę też powiedzieć, że na bieżąco zajmujemy się wszystkim branżami, w tym również usługami finansowymi. Od marca 2012 r. do marca tego roku zostało wszczętych 138 postępowań mających na celu weryfikację praktyk stosowanych przez przedsiębiorców działających na pozabankowym rynku finansowym. W grudniu 2012 r. – sygnalizowałem to państwu na poprzednim posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych poświęconym tej samej tematyce – Urząd opublikował raport z kontroli przedsiębiorców udzielających kredytów konsumenckich w tym roku. Zakres raportu obejmował banki i SKOK-i, ale także firmy para bankowe. W toku bieżących prac Urzędu została podjęta decyzja o przeprowadzeniu tej kontroli oraz opublikowaniu raportu i to na długo wcześniej, zanim wybuchła afera Amber Gold.

W tej chwili Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów prowadzi dwa ogólnopolskie badania obejmujące 57 podmiotów działających na rynku usług finansowych pozabankowych, przygotowując dwa niezwykle istotne raporty konsumenckie, które niebawem zostaną opublikowane. Jeden dotyczy reklam stosowanych przez parabanki, a drugi różnego rodzaju opłat i wyliczania RSSO przez firmy parabankowe. Oczywiście przykładamy, jak zwykle – nie tylko w tej dziedzinie – dużą wagę do działań edukacyjno-informacyjnych. W 2012 r. podjęto taką tematykę w ramach publikacji „Życie w kredycie – przewodnik nie tylko dla zadłużonych". Kolejne publikacje to: „Przewodnik po usługach finansowych", „Nie taki kredyt straszny", „Ustawa o kredycie konsumenckich w pytaniach i odpowiedziach". Wszystkie nasze publikacje dystrybuujemy poprzez biura rzeczników konsumentów w Polsce, czyli są one dostępne dla wszystkich. Ponadto, Urząd wziął aktywny udział w kampanii informacyjnej, wspólnie z wieloma podmiotami, w tym z Ministerstwem Finansów, obecną tutaj KNF „Nie daj się nabrać – sprawdź, zanim podpiszesz". Tych informacji zabrakło w raporcie, dlatego pozwoliłem sobie je wymienić.

W raporcie, szanowni państwo, są dwa zarzuty wobec działań UOKiK. Pierwszy, to niewystąpienie z powództwem o uznanie jednego z postanowień, który znalazł się we wzorcu umownym Amber Gold, który pozwalał na zmianę stosowanych opłat i prowizji bez ważnej przyczyny. Chcę powiedzieć, że UOKiK od listopada 2011 r. prowadził postępowanie wyjaśniające, w toku którego zajmował się właśnie wzorcami umownymi Amber Gold. Wskutek tych działań zostały one dostosowane do przepisów obowiązującego prawa. Spośród wszystkich klauzuli abusywnych, które się w nich znajdowały, dwie zostały wykreślone, a jedna zmieniona. Jeżeli chodzi o tę klauzulę, którą raport wytyka Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów, to jest to klauzula, która była powszechnie stosowana przede wszystkich przez banki, a także inne parabanki. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie podejmował działań w tym względzie, czekając na orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, bowiem taka klauzula została zakwestionowana w stosunku do banku Millenium. Ponadto, co istotne, jeżeli chodzi zarówno o te klauzule, które Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakwestionował generalnie w trakcie kwestionowania klauzul abusywnych, jak również o klauzulę dotyczącą zmiany stosowanych opłat i prowizji bez żadnej przyczyny, konia z rzędem temu, kto udowodni, że jej niezakwestionowanie doprowadziło do upadłości Amber Gold. To nie miało, proszę państwa, żadnego znaczenia.

Jeżeli chodzi o drugi zarzut, to dotyczy on niewydania przez Urząd decyzji zakazującej Amber Gold prowadzenia działalności reklamowej. Należy podkreślić, że UOKiK

nie może zakazać prowadzenia w ogóle działalności reklamowej jakiemukolwiek przedsiębiorcy, na jakiejkolwiek podstawie. Treść reklam rozpowszechnianych przez Amber Gold została oceniona w raporcie z punktu widzenia wiedzy, którą minister finansów ma teraz, czyli już po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold, przy jednoczesnym założeniu, że UOKiK powinien posiadać taką wiedzę już w momencie, kiedy Amber Gold realizowała jeszcze zapewniania przedstawione w reklamach. Należy pamiętać, że te umowy były wykonywane. Przedstawiona w raporcie analiza nie wykazuje, w jaki sposób zarzucane UOKiK zaniedbanie miałoby się przyczynić do zwiększenia skutków upadłości Amber Gold. Sformułowano ocenę, że ewentualne decyzje UOKiK powinny opierać się na okoliczności wpisania spółki na listę ostrzeżeń publicznych KNF. Sam pan przewodniczący Jakubiak przyznał, że nie posiadał wszelkich informacji, które byłyby wystarczające do podjęcia działań, stąd jest ta rekomendacja, aby teraz mógł prowadzić postępowania wyjaśniające. Również wpis na listę KNF nie przesądza o braku legalności danego przedsiębiorcy. Proszę państwa, UOKiK nie dysponuj instrumentami, w jakie wyposażone są prokuratura, Policja czy służby specjalne, które umożliwiłyby śledzenie przepływu środków finansowych gromadzonych przez Amber Gold w celu weryfikacji, czy formułowane zarzuty działań przestępczych są prawdziwe.

Podsumowując tę część, chcę powiedzieć, że treść raportu wyraża, naszym zdaniem, pośrednio nieuzasadnione oczekiwanie, że UOKiK, nawet przekraczając swoje ustawowe uprawnienia lub działając bezprawnie, powinien podjąć działania, które stanowiłyby substytut działań niepodjętych przez organy ścigania. Tymczasem istotą problemów działalności Amber Gold nie były rozpowszechniane przez tę spółkę reklamy, a fakt, że spółka ta prowadziła działalność bez uzyskania zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego, a jej kondycja finansowa nie podlegała żadnym procedurom weryfikacyjnym. Proszę państwa, chcę powiedzieć, bo to też było przedmiotem wystąpienia, została powołana grupa robocza. Do pracy w jej ramach zostali zaproszeni również przedstawiciele Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bierzemy udział w pracach wielu grup roboczych i zwykle ustalenia, które w nich zapadają, także w Ministerstwie Finansów, są wypracowywane w drodze konsensusu, a tutaj generalnie tak nie było. To znaczy, uwagi, które prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sformułował, nie zostały co do zasady uwzględnione.

Przechodząc do rekomendacji, krótko, ale jednak muszę się ustosunkować do zawartych w nich stwierdzeniach, bo wiele z nich dotyczy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jeżeli chodzi o tę rekomendację, o której mówił pan przewodniczący KNF, dotyczącą prowadzenia postępowań wyjaśniających przez KNF, to generalnie idea jest jak najbardziej słuszna, przy czym wydaje się, że tego rodzaju uprawnienie powinno być związane z tym, że wskutek takiego postępowania wyjaśniającego zostają podjęte jakieś działania formalne. Tak jest na przykład w przypadku prezesa UOKiK, który prowadzi postępowania wyjaśniające, a po jego przeprowadzeniu stwierdza, czy jest możliwość postawienia zarzutu czy nie, czy jest możliwość wszczęcia postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, czy nie. W tym przypadku wydaje się, że postępowanie wyjaśniające byłoby jak najbardziej wskazane w sytuacji, gdyby KNF objął nadzorem również sektor pozabankowy. Kontekst jest związany z nami, ale mówię też przez pryzmat kompetencji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jeżeli chodzi o rekomendację dotyczącą podwyższenia sankcji za naruszenie art. 191 ustawy – Prawo bankowe, to mam wątpliwość, czy jej podwyższenie z 5 mln do 10 mln zł jest w stanie bardziej wpłynąć odstraszająco. Mam wątpliwość, że może nie do końca.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o objęcie wymogami informacyjnymi kantorów, tak zwanych internetowych platform wymiany walut, to jest to rekomendacja jakby nie do końca związana z tematem raportu. Zresztą, ten raport jest bardzo niekonsekwentny w wielu miejscach i niespójny – muszę to powiedzieć. Wydaje się, że kantory internetowe – znacznie wcześniej było to przedmiotem dyskusji i problemu zgłaszanego przez prezesa Urzędu – powinny być regulowane w analogiczny sposób, jak tak zwane kantory stacjonarne, czyli objęcie wymogami informacyjnymi nie wydaje się wystarczające, oczywiście zdaniem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Proszę państwa, kolejna rekomendacja: wprowadzenie obowiązku rejestracji w odrębnym rejestrze podmiotów prowadzących działalność polegającą na udzielaniu pożyczek i kredytów konsumenckich. Szanowni państwo, mówiłem o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji w grudniu. W raporcie Ministerstwa Finansów znalazła się rekomendacja, aby ten rejestr prowadził Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. UOKiK posiada tylko kompetencje horyzontalne, *ex post* prowadzi postępowania, kwestionując określone działania przedsiębiorców. Gdyby Urząd miał prowadzić rejestr firm pożyczkowych, doszłoby do nieuprawnionej koncentracji uprawnień i byłoby to sprzeczne z art. 2 konstytucji, mówiącym o zasadzie demokratycznego państwa prawa. Oznaczałoby to, że prezes Urzędu miałby kompetencje do wpisywania na listę, do rejestru przedsiębiorcy i do oceny, czy w organach władzy nie zasiadają osoby, które były już w organach władzy innego przedsiębiorcy, wobec którego prezes Urzędu prowadził postępowanie formalne. Oznaczałoby to również, że prezes Urzędu, po wydaniu decyzji w stosunku do parabanku w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, byłby zobowiązany do tego, aby wykreślić z tego rejestru danego przedsiębiorcę, czyli sam sobie byłby żeglarzem i okrętem, miałby nadmierne uprawnienia do określania, kto na tej liście ma się znaleźć. Generalnie moglibyśmy mówić, że sytuacja byłaby zdrowa i zgodna, naszym zdaniem, z zasadami konstytucyjnymi, gdyby taki rejestr, biorąc pod uwagę, że w Polsce mamy przyjęty model nadzoru zintegrowanego, funkcjonował w ramach Komisji Nadzoru Finansowego. Tego rodzaju uwagi też przekazywaliśmy wcześniej.

Jeżeli chodzi o możliwość tymczasowego zakazu rozpowszechniania przez przedsiębiorcę reklam w toku postępowania, to już na początku prac nad zmianą ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, było to przedmiotem zainteresowania Urzędu i innych instytucji. Generalnie uznano, że postępowania w sprawach reklam są postępowaniami szybkimi. Wydaje się, że jeżeli będzie podstawa do postawienia zarzutu przedsiębiorcy i wydania decyzji w sprawie reklamy wprowadzającej w błąd – tak, jak powiedziałem, w sprawie Amber Gold nie było ku temu przesłanek – to wystarczy po prostu, aby sama decyzja była skuteczna, jeśli chodzi o działalność Urzędu.

Proszę państwa, kolejna sprawa to wprowadzenie do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów możliwości publicznego ostrzegania przez UOKiK w sprawach firm, których praktyki mogą narażać konsumentów na poważne straty. Chcę powiedzieć, bo to chyba też jest zaawansowany projekt – jeden z bardziej zaawansowanych, jeżeli chodzi o rekomendacje, które znalazły się w raporcie – że w ramach prac nad nowelizacją ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zaproponowano stworzenie listy ostrzeżeń. Przy czym, szanowni państwo, w toku prac pojawiały się wątpliwości, czy taka lista ostrzeżeń nie powinna mówić tylko przedsiębiorcach, w stosunku do których już podjęto działania formalne.

Jeszcze jedna rekomendacja dotycząca nakładania kar na osoby fizyczne za stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. O tym również informowaliśmy ministra finansów, tym bardziej, że ten również jest członkiem Rady Ministrów i uczestnikiem prac Komitetu Stałego Rady Ministrów. Na etapie prac nad założeniami do nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów Komitet Stały zdecydował o tym, aby nie wprowadzać tego rodzaju możliwości nakładania kar na osoby fizyczne za stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

Proszę państwa, kolejna niezwykle istotna rekomendacja to zmiana definicji oceny ryzyka kredytowego na ocenę zdolności kredytowej. Też nie będę długo mówił. Mówiłem już o tym w grudniu. Proszę państwa, wydaje się, że po pierwsze, to nic nie zmieni w sytuacji konsumentów. Po drugie, należy zapytać się o zdanie generalnego inspektora ochrony danych osobowych, bo ta zmiana sprowadziłaby się do tego, że dostęp do danych wrażliwych w BIK byłby bardzo szeroki, a nie ograniczony, jak teraz. Zachodzi również wątpliwość, co do zgodności z prawem unijnym tego rodzaju zmiany.

Proszę państwa, jeszcze jedna rekomendacja: zintegrowanie dostępu do listy ostrzeżeń publicznych KNF i UOKiK. Oczywiście, jeżeli będzie przesądzone, że taka lista ostrzeżeń też będzie w UOKiK prowadzona, można dokonać tej integracji, natomiast tak, jak powiedziałem na początku, nie tutaj jest problem. Nawet sama lista ostrzeżeń, o ile teraz bardzo licznie i powszechnie jest odwiedzana, o tyle z uwagi na jej charakter

wiemy, że jeśli była tam informacja dotycząca Amber Gold czy innych przedsiębiorców, to chyba nie stanowiła jednak ostrzeżenia, którego wszyscy oczekiwalibyśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Zakończyliśmy prezentację przez zaproszonych gości działań w sprawie wprowadzanych zmian i podejmowanych czynności dotyczących chronienia klientów instytucji finansowych. Otwieram dyskusję. Czy są pytania państwa posłów? Pan poseł Święcicki i pani poseł Masłowska, następnie pan poseł Szmit.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wysłuchaliśmy informacji dotyczących wielu rozmaitych działań zmierzających do naprawy sytuacji, do ochrony klientów, do pełnej informacji, ale muszę powiedzieć, że jedna rzecz mnie zaniepokoiła, mianowicie to, co powiedział przedstawiciel UOKiK, że nie było przesłanek do tego, żeby ostrzegać klientów przed reklamami Amber Gold. Może źle zrozumiałem, bo wydaje mi się, że jednak obserwując tę liczbę i treść reklam oraz to, co Amber Gold reklamowało, każdy, jako tako wykształcony ekonomista chyba widział, że coś tu jest niemożliwego, że coś tu nie gra, że to jest nierealne. Nie wszyscy jednak są ekonomistami, prawda? Jest bardzo wielu ludzi, którzy nie są ekonomistami. Wydaje mi się, że jednak w tej sprawie musimy wypracować taki sposób działania, który uniemożliwiłby w przyszłości takie reklamowanie się. Jakaś reakcja, jeśli chodzi o ochronę konsumentów, powinna absolutnie nastąpić, więc nie wiem, czy spóźniliście się państwo, czy nie było przesłanek prawnych, czy macie za słabe możliwości analizy, ale nie może zdarzyć się taka sytuacja, jaka się zdarzyła w przypadku Amber Gold, że pojawiają się reklamy mocno naciągane, a niezwykle atrakcyjne dla przeciętnego zbieracza pieniędzy i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta nie interweniuje. Należałoby chociaż zamieścić napis, że ten wkład nie jest objęty żadnymi gwarancjami państwowymi, czy podjąć jakieś inne działania. Mnie się wydaje, że trzeba z tego wyciągnąć jak najdalej idące wnioski. Wydaje mi się, że w tym zakresie te wnioski są niedostateczne, jeśli chodzi o tego typu sprawy. Prosiłbym o mocniejsze naświetlenie tej sprawy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałam zapytać przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego – ile na przestrzeni ostatnich 10 lat ten urząd złożył doniesień do prokuratury? Jaki procent tych doniesień został umorzony przez prokuraturę? Ponieważ świadczy to, w moim przekonaniu, o trafności decyzji Komisji Nadzoru Finansowego, o skuteczności jej działań, proszę o taką informację. Jeśli panowie nie mają jej dzisiaj, to prosiłabym o sprawdzenie, dlatego że wiemy, iż wiele doniesień do prokuratury jest umarzanych, a także wygrywane są procesy sądowe. Przy tej okazji chcę zapytać, jak jest rozwiązana kwestia odszkodowań w przypadku, gdy podmiot nadzorowany został po prostu źle oceniony przez Komisję Nadzoru Finansowego i poniósł konkretne koszty z tym związane? Jaka jest procedura dochodzenia odszkodowań? Czy jest skuteczna? Czy w ogóle taka procedura jest? Inaczej można by uznać, że Komisja Nadzoru Finansowego jest pewnym monstrum, które zawsze ma rację. Myślę, że nie możemy także w drugą stronę przechylać.

Następna sprawa. Czy Komisja Nadzoru Finansowego ma rozeznanie, jakie były koszty wdrożenia dyrektyw MIFID i CFD dla samej Komisji? Różne koszty, także w postaci zwiększenia liczby etatów, ale nie tylko, oraz kosztów dla podmiotów nadzorowanych? Czy KNF ma rozeznanie, jak kosztowne były te wdrożenia dla podmiotów nadzorowanych? Interesuje mnie to w zakresie konkurencyjności podmiotów konkurujących z firmami spoza Unii Europejskiej.

W podobnej dyskusji jak dzisiaj, zwróciłam się do pana przewodniczącego z propozycją, zapytaniem czy sugestią, ażeby Komisja Nadzoru Finansowego wśród informacji dotyczących podmiotów nadzorowanych, które zamieszczane są na stronie internetowej – grupujecie te podmioty w różny sposób, podajecie informacje o adresach siedziby,

zakresie uprawnień, telefonach i tak dalej – podawała także informację o strukturze własnościowej takiego podmiotu. Wtedy pan przewodniczący odpowiedział mi, że właściwie to nie byłoby to wskazane, nie byłoby uzasadnione, że nie jest to możliwe praktycznie. Otóż pragnę zwrócić uwagę pana przewodniczącego, że pana zastępca na stronie internetowej, w prezentacji przedstawionej bodajże 22 listopada, mówiąc o skutkach wprowadzenia unii bankowej dla gospodarki polskiej taką informację zawarł. Między innymi jest tam cenna informacja na stronie 6 o kraju pochodzenia podmiotu pierwotnie dominującego – powtarzam – o kraju pochodzenia podmiotu pierwotnie dominującego. Wobec tego wydaje się, że można taką informację umieścić w odniesieniu na przykład do domów maklerskich czy innych podmiotów. Docierają do mnie informacje uczestników rynku kapitałowego, którzy korzystają ze strony internetowej KNF, że wśród wielu, wielu innych oczekują także informacji o strukturze własnościowej podmiotów nadzorowanych przez Komisję. Jakie wobec tego są przeciwwskazania poza tym, że jest to dodatkowy obowiązek dla KNF? Uważam, że mamy prawo znać taką informację. Wobec tego pytam, dlaczego pan przewodniczący ustosunkowuje się negatywnie z góry do tej propozycji, skoro pana zastępca zawiera takie informacje, czyli jest to możliwe? Czy rozważylibyście państwo naszą propozycję po to, żeby zadowolić uczestników tego rynku? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Poproszę pana posła Szmita.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo myślę, że to, co wydarzyło się wokół spółki Amber Gold jest faktem, który każe się nam głęboko zastanowić nad całym systemem funkcjonowania rynku finansowego w Polsce, a szczególnie tego detalicznego rynku, który obsługuje bezpośrednio obywateli, którzy składają swoje oszczędności, a potem chcą jakieś niewielkie, mniejsze czy większe kredyty uzyskać. Myślę, że na rynku detalicznym największym problemem jest to, co nie jest objęte żadną regulacją. Nie ma nawet określenia, czy to jest rynek nieregulowany czy rynek poza kontrolą – niekontrolowany. Takiego określenia nie ma. To, na co powinniśmy położyć szczególnie duży nacisk, to próba ogarnięcia i poddania kontroli czy nadzorowi tego rynku, który pracuje na podstawie Kodeksu cywilnego, czyli cywilnych umów między instytucją a osobą, firmą a osobą, czy między osobami. Rekomendacje, które znalazły się w raporcie, też się do tego odnoszą. To dobrze, bo mówi się o tym, że należy sporządzić rejestr tych podmiotów, które taką działalność prowadzą. To jest właściwy kierunek. Problem jest taki, że jest spór, bo ten, któremu chce się to przypisać, czyli Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nie chce tego prowadzić. Myślę, że to jest sprawa do rozstrzygnięcia. Natomiast na pewno ważne jest to, jakie konsekwencje miałyby wypływać z tego, że taki rejestr będzie prowadzony, jaki będzie do niego dostęp itd. Chodzi mi o konsekwencje wprowadzenia tego rejestru. Jest też tutaj próba odniesienia się do tego problemu, bo jednak pewne konsekwencje wpisywania i wykreślania czy piętnowania tych, którzy prowadzą złe praktyki w tym zakresie, są obecne, więc na pewno ten problem został zauważony.

Myślę jednak, że są sprawy, których ten raport nie zauważa, chociaż można powiedzieć, że miał on dotyczyć przede wszystkim konsekwencji sprawy Amber Gold. Mamy problem, który coraz bardziej staje się dotkliwy. Myślę o sprawach windykacji na podstawie nakazów płatniczych wydawanych przez e-sąd w Lublinie. Problem jest na tyle poważny, że jest przygotowywana nowelizacja ustawy. To jest inicjatywa poselska i bardzo dobrze, że taka inicjatywa się pojawiła. Natomiast proces legislacyjny jeszcze trwa i pewnie potrwa jeszcze kilka miesięcy, ponieważ, co zrozumiałe, trwają dyskusję na ten temat. E-sąd w Lublinie pracuje, i, że tak powiem, z dużą wydajnością te nakazy są wydawane. Potem się okazuje, że są liczne nadużycia czy wręcz przestępstwa. Brakuje odniesienia się do tego problemu i myślę, że ono powinno nastąpić. Co zrobić, żeby tym osobom, które zostały ewidentnie oszukane czy okradzione przez nieuczciwych windykatorów, którzy z pełną świadomością dokonywali oszustw, pomóc w odzyskaniu niesłusznie – podkreślam – niesłusznie odebranego majątku, bo oczywiście część

z tych zobowiązań zapewne była słuszna i co do tego nie ma wątpliwości. Natomiast, jeżeli w trakcie dyskusji na temat nowelizacji ustawy mówiło się, że około 2% spośród 2 milionów nakazów było kwestionowanych, to na pewno skala zjawiska jest kilkakrotnie większa. Mówię o tych nakazach, które zostały ściągnięte, a w stosunku do których nikt nie protestował, bo trudno protestować, jeżeli jakiejś starszej osobie komornik zdjął z konta trzy czwarte emerytury czy renty i w zasadzie na tym cała historia się kończy. Myślę, że ten problem też powinien zostać poruszony.

Podsumowując, dobrze byłoby, żeby ostateczne wnioski z tego raportu zostały wyciągnięte i żeby przynajmniej część z tych zapowiedzi – szczególnie dotyczących podjęcia systemowej regulacji rynku, który dzisiaj w ogóle nie jest poddany żadnemu nadzorowi czy regulacji – została zrealizowana, żeby takie rozstrzygnięcia i rozwiązania systemowe pojawiły się w polskim systemie prawa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Poproszę pana posła Żyżyńskiego.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję. Przepraszam za spóźnienie, ale uczestniczyłem w posiedzeniu podkomisji. Mam taką uwagę, która się z państwem podzielę, jeśli państwo pozwolą. Jak mówił poseł Szmit, mamy w Polsce do czynienia z bardzo złym zjawiskiem zbywania wierzytelności i windykacji zaocznych. Dzieje się to poza wiedzą tego, kogo to dotyczy. Wydaje mi się, że jest tu chyba jakaś luka prawna. Uważam, że bezwzględnie człowiek, którego dług się komuś sprzedaje, powinien być najpierw o tym informowany. To powinien być po prostu obowiązek prawny. W przypadku, gdy niema takiej informacji, sprzedaż tego długu powinna być z mocy prawa nieważna.

Windykatorzy, jak mówił kolega poseł, to jest też poważny problem. Słyszałem taką informację od kogoś, kto się zajmował windykacjami, że tak naprawdę banki najlepiej zarabiają na sprzedaży złych długów. Nie wiem, czy to jest prawda, ale taką otrzymałem informację. Jest 200 zł niezapłaconego rachunku, później zaczyna się tak zwane hodowanie długu, narastają procenty, odsetki karne itd., a na koniec okazuje się, że za pomocą e-sądu strącają człowiekowi, który nic o tym nie wie, emeryturę i nie ma z czego żyć. E-sąd to w ogóle jest jakieś nieporozumienie, bo zgodnie z konstytucją człowiek ma prawo do sądu, natomiast e-sąd odbywa się w zasadzie bez sądzenia. Jest to pewien automatyzm, jest to automatyczne podejmowanie decyzji na podstawie przepisów prawa. Nie ma sądu, rozpatrzenia winy i tak dalej.

Jest jeszcze jedno złe zjawisko, o którym wspomniał kolega poseł, nad którym powinniśmy się pochylić. Mam na myśli tak zwany rynek regulowany i rynek nieregulowany. Rynek jest jeden. Nie może być tak, że w ramach jednego rynku są podmioty, które podlegają pewnym obowiązkom i regulacjom i inne podmioty, które mają niezasłużoną rentę z tytułu tego, że mogą „olewać", że tak powiem, te przepisy, ponieważ funkcjonują na rynku nieregulowanym, niepodlegającym nadzorowi. Oni mają swego rodzaju rentę, czyli korzyść dodatkową z tego tytułu, że nie podlegają przepisom prawnym. Wobec tego, są to podmioty uprzywilejowane. Uważam, że to jest zjawisko zdecydowanie złe, które świadczy o wadliwości całego naszego systemu stanowienia prawa w tej dziedzinie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że pan profesor lekko się przejęzyczył, mówiąc o podmiotach, które działają i nie podlegają przepisom prawa. Wszystkie podmioty podlegają przepisom prawa, tylko jedne są nadzorowane i regulowane, a inne nie. Pewnie o to panu posłowi chodziło, bo wszystkie podmioty muszą działać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Jest to głos w dyskusji, ale jeżeli jest krytyka w tym zakresie – dyskutowaliśmy na ten temat dość szeroko – to można się pochylić i powiedzieć, kto, jak i za co musiałby wtedy płacić, jak nadzór nad takimi podmiotami miałby wyglądać. Kiedyś w 2004 r. próbowaliśmy przekonywać, żeby jak najwięcej podmiotów objętych było nadzorem. Wtedy, niestety, ze strony pańskiego klubu był duży sprzeciw. Mówię o tym, żeby przypomnieć jakie były historie w przeszłości.

Nie chciałabym już zadawać pytań i poproszę o odpowiedzi. Myślę, że zadano dużo pytań na temat tego, jakie kroki podjęli: Komisja Nadzoru Finansowego, UOKiK i mini-

ster finansów w tym okresie. Ten raport jest uzupełnieniem. Proszę mi pozwolić skończyć. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Ad vocem poprosił pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam. Żeby było jasne, mówiłem o tak zwanych parabankach, które stosują lichwiarskie odsetki, przejmują czasami nieruchomości, różne zastawy i tak dalej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę uprzejmie zaproszonych gości o udzielenie odpowiedzi. Nie wiem, w jakiej kolejności państwo zamierzają zabrać głos? Proszę, żeby państwo się zdecydowali. Komisja Nadzoru Finansowego, pan przewodniczący Andrzej Jakubiak.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Po kolei. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie pani poseł Masłowskiej, to nie ma jeszcze dziesięcioletniego okresu tradycji, bo KNF została powołana we wrześniu 2006 r., a od 1 stycznia 2008 r., jeżeli dobrze pamiętam, dopiero doszedł nadzór bankowy. To tak na marginesie. Nie możemy z tej prostej przyczyny uczynić zadość pani żądaniu.

Mówiąc natomiast bardziej merytorycznie, to sytuacja przed Amber Gold była oczywiście różna. Koleje tych zawiadomień, które Urząd Komisji Nadzoru Finansowego składał, były różne. Przypomnę, że w przypadku Amber Gold mieliśmy do czynienia z dwukrotnym umorzeniem postępowania. Jeżeli chodzi o Fin Royal, też mieliśmy umorzone postępowanie. W wielu przypadkach mieliśmy do czynienia z umorzeniem postępowania. W niektórych przypadkach, co też trzeba powiedzieć, zależało to od regionu. Na przykład na południu Polski, w prokuraturze katowickiej czy w prokuraturze wrocławskiej, te postępowania były prowadzone i w wielu przypadkach kończyły się aktami oskarżenia. Jedna rzecz jest wspólna, jeżeli chodzi o spotkanie KSF we wrześniu 2012 r. Prokurator Generalny wydał zalecenie, na podstawie którego postępowania prowadzone przez prokuratury rejonowe zostały przejęte przez prokuratury okręgowe. W wielu przypadkach, umorzone poprzednio postępowania zostały wznowione i są prowadzone nadal. Praktycznie rzecz biorąc, jeżeli dzisiaj mamy na liście ostrzeżeń publicznych wpisanych 43 podmioty, co do których istnieje nasze domniemanie czy wskazanie, że gromadzą środki klientów i obciążają je ryzykiem bez stosownego zezwolenia, to w tych 43 sprawach są prowadzone postępowania. Tak należy to, powiedziałbym, założyć, bo taki jest stan na dzisiaj. Amber Gold też.

Mogę jeszcze powiedzieć tylko jedną rzecz. Jedną z konsekwencji jest to, że te postępowania działają także w drugą stronę. Postępowanie, które toczy się z wniosku pana Marcina P., dotyczące działania Komisji Nadzoru Finansowego na szkodę i przekroczenia uprawnień, również jest prowadzone i nie zostało zakończone. Mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją. Można powiedzieć, że na 43 podmioty, które dzisiaj znajdują się w tej części listy ostrzeżeń, ale również w pozostałych, postępowania są prowadzone przez właściwe prokuratury okręgowe. Tyle mogę powiedzieć. Te postępowania mają swoją dynamikę. W jednych przypadkach są bardziej zaawansowane, a w innych mniej. Mogę też powiedzieć, że w tych postępowaniach aktywnie uczestniczy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jeżeli patrzylibyśmy z tego punktu widzenia na efekty afery Amber Gold, to, w moim odczuciu, są one dość odczuwalne, jeśli chodzi o dynamikę, zakres współpracy i stosunek do tych spraw.

Pytanie dotyczące akcjonariuszy. Muszę powiedzieć, że jesteśmy przeciwni i nadal będziemy przeciwni temu, żeby na stronach Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego publikować listę akcjonariuszy instytucji finansowych, niezależnie od tego, czy chodzi o polskich akcjonariuszy czy też zagranicznych. Mówi pani, że to jest potrzebne uczestnikom rynku kapitałowego. Jeśli ktoś jest uczestnikiem rynku kapitałowego, to posiada dostateczną wiedzę i wie, gdzie takie informacje można uzyskać. Pani dyrektor mówiła o całej reformie KRS. W sprawozdaniach finansowych z reguły mówi się, kto jest akcjonariuszem i jaki pakiet akcji czy udziałów posiada w danym podmiocie. W naszym przypadku to są zawsze akcje.

To, o czym pani mówi, to koło i ten wykres kołowy, dotyczyło, powiedziałbym, pewnego… Tam akcjonariusze i podmioty były pogrupowane według kraju pochodzenia.

Tam nie było żadnych bliższych informacji. To miało służyć w charakterze materiału do prezentacji Komisji, ale znalazło się to na stronie również w kontekście unii bankowej. Tam mówiliśmy o tym, jakie mogą być skutki unii bankowej. Może inaczej, w jaki sposób te regulacje, o których wtedy mówiliśmy, projekt dyrektywy CRD IV, mogą mieć przełożenie na kwestie działalności podmiotów nadzorowanych, w tym przypadku banków w Polsce.

Powtarzam, każdy profesjonalny uczestnik, a także, jeżeli nie jest profesjonalny, taką informację może uzyskać. Szczególnie łatwo taką informację uzyskać, jeżeli chodzi o spółki, które są spółkami publicznymi notowanymi na Giełdzie Papierów Wartościowych. Ponieważ nie na nas ciąży obowiązek publikacji sprawozdań finansowych, nie czujemy się upoważnieni do tego, żeby informacje, czy szczegółowe listy akcjonariuszy publikować, tym bardziej że musielibyśmy ponosić jakąkolwiek, ale jednak odpowiedzialność za ich aktualność. Za to odpowiada zarząd, zwłaszcza jeśli chodzi o spółki publiczne.

Parabanki. To nadal budzi szczególne emocje. Każdy podmiot w Polsce musi prowadzić swoją działalność zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Każdy, a więc instytucje pożyczkowe też. Chciałbym tylko, żebyście zdawali sobie państwo sprawę z tego, że jak mówicie państwo o nadzorze – pan prezes Król mówi o potrzebie nadzoru, w domyśle ze strony KNF – to my wykonujemy nadzór ostrożnościowy. Jesteśmy nie po to, żeby chronić właściciela, w tym przypadku pożyczkodawcę, który na przykład udziela pożyczki ze środków własnych, bo to jest jego ryzyko. Nie oczekujcie państwo, że będziemy aniołem stróżem dla każdego, kto chce w tej części rynku finansowego zarabiać. Jesteśmy od tego, żeby poprzez pilnowanie regulacji ostrożnościowych, które są nałożone na te podmioty, chronić i zapewniać bezpieczeństwo tym, którzy są na przykład uczestnikami funduszy inwestycyjnych, uczestnikami OFE i deponentami. To jest nasze zadanie. W tym zakresie dokonujemy nadzoru i oceny działania konkretnych podmiotów. Nie jesteśmy natomiast od tego, żeby chronić akcjonariusza przed podejmowanym przez niego ryzykiem, a na pewno już nie pożyczkodawcę. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Weźcie państwo po uwagę, że ta ochrona powinna mieć charakter konsumencki, czyli powinna bronić tego, powiedziałbym, który tę pożyczkę bierze. Z całym szacunkiem dla Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, KNF nie jest najlepiej umiejscowionym organem, mimo tego że w 2006 r. zostały nam przypisane pewne zadania z zakresu ochrony klientów banku. Powiedzmy sobie szczerze, nas bardziej interesuje strona tych, którzy przynoszą swoje pieniądze do instytucji. Oczywiście, działamy również na rzecz kredytobiorców tam, gdzie widzimy, że banki naruszają powszechnie obowiązujące przepisy prawa czy też przyjęte standardy, ale nie jesteśmy od tego, żeby chronić każdego, a banki tylko dlatego, że są tam złożone depozyty.

Nie jest jednak tak, że nie widzimy tego problemu, jaki jest na rynku firm pożyczkowych. Stąd też z naszej inicjatywy znalazły się w tym raporcie zapisy, które odnoszą się do zwiększenia ochrony i bezpieczeństwa osób-pożyczkobiorców przez dwie instytucje. Po pierwsze, kwestia odsetek maksymalnych za opóźnienie. Proponowaliśmy sześciokrotność stopy lombardowej w przypadku odsetek za opóźnienie, jako pułap… Nie, panie pośle, to jest punkt wyjścia. To jest raz. A dwa, pamiętajmy, że dzisiaj lombard to jest trzy z kawałkiem, cztery, więc chodzi o 24% w stosunku rocznym, tak? To, co jest najważniejsze w naszej propozycji, to jest wprowadzenie pewnych pułapów, jeśli chodzi o wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Miałem okazję na ten temat rozmawiać. Wydaje mi się, że w tym zakresie należałoby dyskutować, czy państwo posłowie nie powinniście się zastanowić, czy w ten sposób nie należałoby w sposób pełniejszy chronić interesów pożyczkobiorców przed tymi nadużyciami, polegającymi na tym, że stosunkowo niskim kwotom pożyczek towarzyszą stosunkowo wysokie koszty poboczne.

Oczywiście mamy swoje propozycje. Prace dotyczące nowelizacji ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i innych ustaw, toczą się w podkomisji. Tę swoją propozycję, jeżeli będzie nam to dane, przedstawimy państwu posłom. Nawet nie wiem, czy ona wczoraj nie została przedstawiona. Nie było okazji, ale będziemy propozycje w tym zakresie przedkładać państwu posłom. Oczywiście mogą być one dyskutowane, ale opierają się też na naszym dialogu z firmami pożyczkowymi, z Konfederacją Przedsiębiorstw Finansowych, a także z w pewnej interakcji z Providentem, który bardzo długo działał „w",

teraz działa „poza". Provident sam z siebie, powiedziałbym, zaproponował pewien limit, jeżeli chodzi o RSSO. Trzeba brać pod uwagę jedną rzecz, że tam, gdzie jest specjalizacja w udzielaniu niskich pożyczek na krótki termin, tak zwanych chwilówek, RSSO jest najwyższa. Co z tego, że podają do wiadomości, jeżeli tam jest 5000% w ekstremalnych przypadkach. Są takie przypadki. Nie ma? Są. To są dane ze stron.

Wprowadzenie pewnego limitu na RSSO, zwłaszcza wyższego na te krótkie, bo trzeba sobie zdawać sprawę, że niższego na dłuższe spowodowałoby w pewnym sensie, że kwestie związane z nadmiernym obciążeniem pożyczkobiorcy kosztami takiej pożyczki byłyby limitowane przez prawo. To nie oznacza, że wszyscy się do tego od razu dostosują, bowiem trzeba mieć na uwadze jeszcze jedną rzecz, że będą nadal funkcjonowali tacy, którzy funkcjonują poza wszystkim regulacjami, czyli w szarej strefie.

Nie jesteśmy w stanie, nawet gdybyśmy, nie wiem, jak dobrze sformułowali przepisy prawa, zapobiec takiej sytuacji, że ktoś płaci 500 zł za rozpatrzenie wniosku, po czym otrzymuje decyzję odmowną i te 500 zł mu przepada. Temu nikt nie jest w stanie zapobiec, chyba że są to organy prokuratorskie, organy ścigania, bo wtedy istnieje podejrzenie, że mamy do czynienia z wyłudzeniem, z oszustwem itd. To są sprawy bardzo skomplikowane.

Pamiętamy dobrze, że w przypadku takiej dużej sprawy, jak Amber Gold, był problem, bo prokuratura dużo czasu potrzebowała, żeby zdecydować się na postawienie zarzutu oszustwa. Bardzo długo prowadzone było postępowanie przede wszystkim w sprawie naruszenia art. 171 Prawa bankowego, bo wtedy jeszcze nikt nie stracił. Tak to było uzasadniane.

Trzeba jeszcze jedną rzecz wziąć pod uwagę, kiedy mówimy o pożyczkach. Mamy nowe zjawisko, czyli portale pożyczkowe, powiedziałbym, społecznościowe. To jest operacja pomiędzy Kowalskim a Malinowskim. Nie jest to taka prosta sprawa. Jeżeli chcemy w jakikolwiek sposób na to wpływać, to tylko poprzez działalność organów skarbowych i badanie, czy pożyczkobiorca zapłacił podatek od czynności cywilnoprawnych, czy zarejestrował taką umowę w urzędzie skarbowym. To są jedyne, powiedziałbym, z naszego punktu widzenia recepty czy próby sformułowania jakichś środków zaradczych na to, co się dzieje, ale oczywiście życie dzisiaj jest o wiele bardziej skomplikowane, bogate *et cetera*.

Powiedziałbym, że na pewno to, co należy uznać za niezwykle pozytywne, to większa dostępność do KRS i większa świadomość tego, że trzeba dokładnie czytać to, co się podpisuje.

Powiem jeszcze jedną rzecz. Są firmy pożyczkowe, te, które działają etycznie, oczywiście oferując dosyć wysokie oprocentowanie *et cetera*, ale trzeba zauważyć to, że one same z siebie przyjęły pewne regulacje, które nakazują im pewne etyczne zachowanie. Nie powiem, że wszystkie się do tego stosują, ale mamy pewną próbę samoregulacji. Dzisiaj nie ma nikogo z KPF. Jest pan prezes. To jest element pozytywny, że po tamtej stronie też jest wola.

Bardzo się cieszę, że wszyscy chcą być koniecznie nadzorowani przez Komisję Nadzoru Finansowego. Jest bardzo wiele instytucji i wszyscy chcieliby, żebyśmy ich nadzorowali, ale pamiętajcie państwo, że to, że ktoś jest nadzorowany… Oczywiście niektórzy nie chcą. Pamiętajcie państwo, że nadzór zewnętrzny nie uchroni wszystkich i w każdej sytuacji. Pamiętajmy o tym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel UOKiK. Panie prezesie, bardzo proszę.

Wiceprezes UOKiK Jarosław Król:

Pani przewodnicząca, pan poseł Święcicki musiał wyjść, ale zacznę od sprawy rejestru. Chcę powiedzieć, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jeszcze w kwietniu poprzedniego roku, czyli przed wybuchem tak zwanej afery Amber Gold, sygnalizował w piśmie, zarówno ministrowi finansów, posłom, jak i podkomisji do spraw instytucji finansowych, że UOKiK zajmuje się nadzorem merytorycznym nad tą branżą, czyli branżą parabanków, i nad innymi, natomiast uważa, że wskazane byłoby stworzenie rejestru firm pożyczkowych, o ile nie objęcie ich nadzoru w pełnym zakresie. Powtórzę tylko tyle, że umiejscowienie tego rejestru i potrzeba jego funkcjonowania, powinny być

przedmiotem dalszych rozważań. Zgłosiłem jednak wątpliwości, również natury konstytucyjnej, czy tego rodzaju rejestr może funkcjonować w ramach Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o kompetencjach horyzontalnych. Wydaje się, że dochodziłoby wtedy do nadmiernej koncentracji uprawnień. Nie negujemy bynajmniej – mówię o tym w odpowiedzi na jedno z pytań – konieczności funkcjonowania takiego rejestru, wręcz przeciwnie – sami proponowaliśmy bardzo dawno temu, aby taki rejestr funkcjonował.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą reklam, odpowiem bezpośrednio na pytanie pana posła Święcickiego. W tej sprawie, w tak zwanej sprawie Amber Gold, nie było przesłanek formalno-prawnych do postawienia zarzutu. Powiedziałem wcześniej, że prowadzone było postępowanie wyjaśniające. Jego przedmiotem była zarówno analiza wzorców umownych, jak również reklamy stosowanej przez tego przedsiębiorcę. Trzeba pamiętać o tym, że pomysły dotyczące kwestionowania reklam są przedstawiane teraz, kiedy mamy wiedzę, której nie mieliśmy wcześniej. Trzeba pamiętać, że ten przedsiębiorca legalnie funkcjonował na rynku. Prokuratura dwukrotnie umorzyła postępowanie. Ten przedsiębiorca został wpisany na listę KNF tylko i wyłącznie z podejrzeniem, ale funkcjonował normalnie. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykorzystywał swoje kompetencje w stosunku do tego przedsiębiorcy w analogicznym zakresie, jak do innych przedsiębiorców.

Odnosząc się do tego, co mówił pan poseł Święcicki w sprawie wysokości oprocentowania, chcę powiedzieć, że proszę zwrócić uwagę, o ile wyższe oprocentowanie lokat stosują teraz SKOK-i czy banki spółdzielcze, w stosunku do tak zwanych banków popularnych. My, jako Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w zakresie reklamy – tak zachowuje się każdy urząd ochrony konsumentów w każdym państwie członkowskim Unii Europejskiej, bo generalnie prawo konsumencie jest zharmonizowane – możemy ją zakwestionować tylko w sytuacji, gdy ta reklama wprowadza konsumenta w błąd, co do faktycznej oferty wykonywanej przez przedsiębiorcę. O ile przedsiębiorca wykonuje umowy, a trzeba pamiętać, że w przypadku Amber Gold nie mieliśmy żadnej skargi, bo umowy były normalnie wykonywane aż do krachu, nie mieliśmy takiej wiedzy, jaką mamy teraz, a w związku z tym nie było możliwości postawienia zarzutów. Zastanawialiśmy się – to już pani prezes Krasnodębska mówiła z trybuny sejmowej i wielokrotnie to wyjaśnialiśmy – nad postawieniem zarzutu, że być może reklamy Amber Gold wprowadzają w błąd, bo sugerują, że środki są objęte gwarancjami państwowymi, ale nie, bo tam były powszechnie używane słowa takie, jak gwarancja, które nie odnosiły się do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, albo sugerują, że mamy do czynienia z lokatami o charakterze lokat bankowych. Tu też nie, bo lokata tam było przedstawiona jako… To było bardzo dokładnie analizowane. Proszę państwa, mamy kilkadziesiąt postępowań w sprawie reklam rocznie i raptem jednej reklamy urząd nie widział, która wszędzie była? Proszę państwa, to jest naprawdę zaskakujące, jak również ta opinia w raporcie, mimo że wielokrotnie prawnie to wyjaśnialiśmy.

Druga rzecz, jakby niezależnie od braku podstaw formalno-prawnych. Jeżeli prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – tak jest wielokrotnie w przypadku reklamy banku – zakazuje reklam – powiem, bo to są decyzje jawne – PKO BP, bo wprowadza ona w błąd, to nie oznacza, że konsumenci nie będą szli i nie będą korzystać z tej usługi – będą po prostu dalej brać pożyczki. Nigdy nie ma bezpośredniego przełożenia, że konsumenci odwracają się od przedsiębiorcy i nie korzystają z takiej usługi. Jeszcze raz chcę powtórzyć, że UOKiK, tak samo, jak inne urzędy w Unii Europejskiej, kwestionuje reklamy wprowadzające w błąd, kiedy na przykład telewizja kablowa reklamuje się, że kupując jakiś tam pakiet, jakieś programy przez 3 miesiące będą *gratis*, a po przeanalizowaniu sprawy okazuje się, że z umowy wynika, że tych programów *gratis* nie będzie albo będą, ale nie przez 3 miesiące tylko przez 2 miesiące. Jest konfrontacja reklamy w stosunku do tego, na jakich warunkach sprzedawana jest usługa. Konfrontowaliśmy to również w przypadku sprawy Amber Gold. Oczywiście nie mamy żadnej satysfakcji teraz, podobnie jak wszyscy tutaj zebrani przedstawiciele instytucji, że doszło do takiej sytuacji, do jakiej doszło, ale nie mamy takich uprawnień, które, gdyby być może zostały wykorzystane w sposób odpowiedni przez organy ścigania, mogłyby po prostu doprowadzić do tego, że zajmowalibyśmy się dzisiaj zupełnie innym tematem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MS Aneta Komenda:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, proszę państwa, jeżeli chodzi o e-sąd, to jest to nowa instytucja, która powstała w odpowiedzi na zarzuty kierowane pod adresem wymiaru sprawiedliwości, słuszne zarzuty, że postępowania w sprawach drobnych, w których należność nie budzi wątpliwości, w których nie ma potrzeby angażowania sił, środków i całej machiny wymiaru sprawiedliwości, trwa zbyt długo. Jest to nowa instytucja, a jak zwykle w tego typu przypadkach zdarza się po pewnym czasie jej funkcjonowania, że ujawniają się pewne uchybienia i okoliczności, które wskazują na to, że ta instytucja jest, np. nadużywana. Zdarza się, że takie sytuacje mogą mieć miejsce, ale trzeba podkreślić, że każdy przypadek tego typu należy analizować indywidualnie i ocenić, gdzie leży błąd. Czy błąd polega na tym, że sama instytucja jest źle skonstruowana, czy też ktoś jej nadużywa, co w większości tego typu przypadków będzie oznaczało popełnienie przestępstwa. Każdy przypadek powinniśmy rozpatrywać indywidualnie.

Jeżeli rzeczywiście dochodzi do takich sytuacji, że zobowiązana do zapłaty zostaje osoba – rozumiem, że tylko o takich sytuacjach mówimy – która *de facto* nie ma żadnego długu, nie jest zobowiązana do zapłaty, to niewątpliwie takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Trzeba jednak pamiętać, że w takim przypadku nie ma znaczenia, czy to jest e-sąd, czy wyrok wydany w tradycyjnym postępowaniu, bo takie sytuacje i w tradycyjnym postępowaniach się zdarzają. E-sąd to jest tylko inne forma sądu. W e-sądzie wierzyciel może przedłożyć dokumenty z wykorzystaniem drogi elektronicznej, ale nie zmienia to faktu, że winien on wykazać, że wierzytelność istnieje wobec osoby, którą wskazuje jako dłużnika.

Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że bez względu na to, czy postępowanie toczy się przed e-sądem czy przed zwykłym sądem, dłużnik zawsze ma doręczany nakaz zapłaty. Czy to jest wyrok, czy to jest nakaz zapłaty, orzeczenie sądu jest dłużnikowi doręczane i ma on prawo złożyć zażalenie bądź apelację od wyroku, czyli skorzystać z przysługujących mu środków zaskarżenia. Jeżeli nawet dowiaduje się o wydanym orzeczeniu dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego…

Przeważnie, proszę państwa, to wygląda w ten sposób, że ten nakaz zapłaty jest doręczany, ale jeżeli kogoś nie ma w domu, to jest dwukrotnie awizowany i po 14 dniach jest zwracany do sądu, a sąd korzysta wtedy z domniemania doręczenia na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i przyjmuje, że taki dokument został prawidłowo doręczony. Domyślam się, że tu możemy mieć do czynienia z tego typu sytuacjami i dopiero w momencie, kiedy do drzwi puka komornik, dana osoba, dany dłużnik zastanawia się, skąd ten nakaz, i twierdzi, że nie został mu doręczony. Różnie te sytuacje wyglądają, ale proszę pamiętać również o tym, że na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnikowi również przysługują różne środki prawne pozwalające, bądź to na wstrzymanie egzekucji, bądź złożenie powództwa przeciwegzekucyjnego. Tutaj musielibyśmy dostosować konkretne środki do konkretnej sytuacji, która zaistniała w danym przypadku. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że jeżeli rzeczywiście okaże się, że instytucja, nawet nie tyle instytucja, co forma składania powództwa z wykorzystaniem drogi elektronicznej jest nadużywana, to Ministerstwo Sprawiedliwości niewątpliwie pochyli się nad tym tematem tak, aby wprowadzić regulacje, które uniemożliwią wykorzystywanie tej formy dochodzenia roszczeń przez wierzycieli.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zbycie wierzytelności, to zbywane są one na zasadach ogólnych określonych od wielu lat w Kodeksie cywilnym. Nie bardzo, powiem szczerze, wyobrażam sobie, żeby wierzyciel miał pytać o zgodę dłużnika, czy może tę wierzytelność zbyć. Natomiast nie budzi najmniejszej wątpliwości, że jeżeli przychodzi wierzyciel, który nabył wierzytelność od innej osoby i od dłużnika domaga się spełnienia świadczenia, to musi wykazać przed dłużnikiem, że ma prawo dochodzenia od niego tego roszczenia, czyli, że w sposób zgodny z przepisami prawa taką wierzytelność nabył. W tego typu przypadku każdy dłużnik ma prawo żądać od osoby, która się do niego zgłasza,

tego, aby wykazała, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa wstąpiła w prawa dotychczasowego wierzyciela.

Tak, jak pan poseł powiedział, te długi są hodowane przez firmy windykacyjne. Rozumiem, że firma windykacyjna czeka, aż urosną ustawowe odsetki, ale proszę zwrócić uwagę, że one i tak by rosły, gdyby nie doszło do zbycia wierzytelności, bo w tego typu przypadkach są naliczane odsetki ustawowe. Nowy wierzyciel nie może narzuć dłużnikowi wyższych odsetek niż te, które wynikały z umowy podstawowej. Musimy, proszę państwa, pamiętać, że jeżeli ktoś ma dług, a on wynosi 200, 500 czy 1500 zł, to przepisy prawa określają terminy przedawnienia windykacji tego typu roszczeń, przedawnienia dochodzenia tego typu roszczeń. Jeżeli jest to umowa o dzieło, to jest to krótszy okres, jeżeli są to świadczenia okresowe, to, o ile dobrze pamiętam, są to 3 lata. Co do zasady okres przedawnienia wynosi 10 lat, a zatem tak naprawdę, jeżeli ten dług istnieje, to dla dłużnika nie ma większego znaczenia czy on ten dług spłaca wierzycielowi X, czy wierzycielowi Y. Ważne jest natomiast, tu niewątpliwie pan poseł ma rację, że dochodzenie tych wierzytelności powinno się odbywać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Natomiast, jeżeli są w tym zakresie jakieś braki regulacji prawnej, to niewątpliwie na podstawie konkretnych przypadków i nadużyć należy się nad nimi pochylić, natomiast co do zasady, jak mówię, e-sąd działa, ale jeżeli się okaże, że taka konieczność jest, będziemy rozważać zmianę zasad funkcjonowania tej instytucji.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam, jeżeli pani pozwoli. Chodzi konkretnie o firmę z Hamburga, którą opisano w programie „Po prostu". Okazuje się teraz, że kierują sprawy do sądów niemieckich i człowiek, który został tutaj obciążony, ma biegać po sądach niemieckich? Pytanie, czy to jest w ogóle prawda, czy to jest tylko dziennikarskie wyeksponowanie pewnej sprawy? Czy państwo badacie ten problem, bo podobno ta firma z Hamburga ściągnęła bardzo grube pieniądze.

Dyrektor departamentu MS Aneta Komenda:

Panie pośle, przykro mi, ale nie znam tej konkretnej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Przepraszam, bo jeszcze jest pan poseł Szmit. Dyskusję będzie można poprowadzić zaraz prywatnie. Pani poseł Masłowska zgłaszała się pierwsza *ad vocem*. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałam zabrać głos w sprawie odpowiedzi na zadane przeze mnie KNF pytania. Podkreśla pan, że liczba postępowań wynosi 43 i 43. Mnie interesuje… Przecież chyba te 43 postępowania to nie są te same postępowania w całym tym okresie od początku działania KNF? To jest stan na dzień dzisiejszy, a mnie interesuje, jaki procent postępowań, spośród tych, które Komisja Nadzoru Finansowego prowadziła i złożyła doniesienia do prokuratury, zostało umorzonych w całym tym okresie – tu modyfikuje swoje pytanie – istnienia czy też działania KNF? Proszę mi powiedzieć, jaki procent umorzono, a w jakiej części powstały akty oskarżenia? Nie pytam o to, ile w tej chwili prowadzi się postępowań.

Kolejna sprawa. Pytałam też o kwestię odszkodowań za nietrafne decyzje KNF. Jak to jest rozwiązane? W jaki sposób i gdzie mogą ich dochodzić podmioty?

Jeśli chodzi o strukturę własnościową, także nie mówiłam o strukturze akcjonariatu. Nie słuchał mnie pan dokładnie. Mówiłam o zastosowaniu takiego kryterium, jak przypadku tej prezentacji, mianowicie: kraj pochodzenia podmiotu pierwotnie dominującego. Kiedyś Komisja Nadzoru Finansowego takie informacje zamieszczała i było to możliwe – radziła sobie ze zmiennością tych danych. To wszystko. Dziękuję.

Jeszcze pytanie dotyczące kosztów wprowadzenia dyrektyw. Tu również KNF pozwolił sobie na uproszczenie, po prostu nie odpowiadając mi na pytanie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Szmit jeszcze.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie chcę, żeby pozostało w przestrzeni publicznej wrażenie, że kwestionuję funkcjonowanie e-sądu jako zasady. Oczywiście, że lepiej, jeżeli jest możliwość szybszego ściągania, windykowania należnych zobowiązań. To jest oczywiste, natomiast w przypadkach tych, o których tutaj mówimy, czyli ściągania należności przez firmy windykacyjne, które wykorzystują e-sąd jako narzędzie do uzyskiwania ogromnych korzyści. Chcę być uprzejmy, ale wie pani, jest projekt ustawy, który został zgłoszony przez posłów koalicji. Przewodzi temu pan poseł Kwiatkowski, były minister sprawiedliwości, czyli on dostrzegł problem, więc nie może być tak, że jak dostrzeżemy, to się tym może zajmiemy. Ktoś dostrzegł, ktoś się tym zajął, bo problem po prostu jest.

Oczywiście, trzeba tę ustawę napisać tak, żeby nie wywrócić samej zasady szybkiego windykowania, natomiast, żeby nie dochodziło w tak prosty sposób do nadużyć, a nadużycia są takie, że sąd nie był zobowiązany do badania tego, czy zobowiązanie jest rzeczywiście przedawnione – tego nie badał. Nie był też zobowiązany do badania, czy właściwie wykonano doręczenie, a na tym właśnie pomysł oszustwa, bo tylko tak to można określić, polega, że nie doręczano wezwania tym osobom.

Jeżeli chodzi o składanie protestów, to trudno protestować w przypadku, kiedy ktoś ma 85 lat i dowiaduje się, że zamiast emerytury w wysokości 1200 zł, dostał tylko 45 zł, bo resztę wziął komornik. Jaka jest szansa na dochodzenie prawdy i swoich praw? Tylko tyle, bo nie chcę wchodzić w większą dyskusję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Bardzo proszę, przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

Dyrektor departamentu MS Aneta Komenda:

Panie pośle, szanowna Komisjo, jeżeli do takich nadużyć dochodziło, to tak, jak powiedziałam na wstępie w pierwszym zdaniu, na pewno należy się nad tym pochylić, czy ta forma nie jest nadużywana.

Jeśli chodzi o przedawnienie, to z urzędu w postępowaniu cywilnym sąd nigdy nie badał zarzutu przedawnienia. Również w trakcie normalnej rozprawy, która odbywa się na sali sądowej, zarzut przedawnienia jest uwzględniany przez sąd tylko, jeżeli zostanie podniesiony jako zarzut, co nie stoi na przeszkodzie temu, aby właśnie w tego typu drobnych postępowaniach wprowadzić regulację, że sąd będzie badał taki zarzut z urzędu. Tutaj jednak niezbędna jest szczególna regulacja i nad tym należy się pochylić.

Jeżeli chodzi o doręczenia, to niewątpliwie problem jest większy. Właśnie o tym wspominałam, że jest dwukrotnie awizowane orzeczenie. Ono wraca później do sądu i wtedy pojawia się problem, że fizycznie dana osoba nie otrzymała orzeczenia, natomiast sąd korzysta z domniemania doręczeń, przy czym – podkreślam – ta sama zasada obowiązuje w całym postępowaniu cywilnym, nie tylko przed e-sądem, ale w normalnym postępowaniu rozpoznawczym prowadzonym przez sąd. Można się jednak zastanowić, czy w przypadku e-sądu ta zasada nie powinna podlegać jakiejś modyfikacji, choćby ze względu na to, że wierzyciel może podać nieprawidłowy adres i wówczas, jeżeli poczta nie wykona należycie swojego obowiązku i nie napisze adnotacji: adresat nie zamieszkuje pod tym adresem, tylko zwróci z informacją: dwukrotnie awizowano – adresata nie zastano, to wówczas jest to błędna informacja dla sądu. Sąd opierając się na adnotacji poczty, stwierdza prawomocność takiego orzeczenia. To są na pewno tematy, nad którymi należy się pochylić i Ministerstwo Sprawiedliwości nie unika rozważenia i zajęcia się tymi problemami, o których pan poseł mówił.

Nawiązując natomiast do wypowiedzi pana posła, przykro mi, panie pośle, nie znam tej konkretnej sprawy. Nie jestem w stanie zająć stanowiska i wypowiedzieć się, czy rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce, czy to jest postępowanie prowadzone przed sądem niemieckim, czy to jest egzekucja prowadzona przez polskie organy. Minister sprawiedliwości nie ma obecnie możliwości sprawowania takiego bezpośredniego, nazwałabym to, punktowego nadzoru, czyli żądania akt sprawy lub akt z postępowania egzekucyjnego. Może to czynić tylko, zgodnie z zasadami przyjętymi w ustawie o ustroju sądów powszechnych, czyli za pośrednictwem prezesów sądów apelacyjnych, prezesów sądów okręgowych oraz sądów rejonowych, którzy z kolei sprawują bezpośredni nadzór nad

postępowaniem egzekucyjnym. Przykro mi, ale w tym momencie tylko tyle mogę panu posłowi odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący Jakubiak. O głos poprosił jeszcze prezes Związku Banków Polskich, pan mecenas Bańka.

Wiceprezes Związku Banków Polskich Jerzy Bańka:

Bardzo dziękuję za możliwość uczestnictwa w posiedzeniu Komisji i zabrania głosu. Ten raport był przez nas wszystkich oczekiwany, przez całe społeczeństwo. Dziwić może tylko to, że dzisiaj na sali całkowicie brak mediów. O ile wcześniej była swoista wręcz nagonka, to dzisiaj jest całkowity brak zainteresowania. Jeśli o to chodzi, to można jedynie wygłosić taką konstatację.

Chciałbym natomiast zwrócić się do pana ministra z uprzejmą prośbą o ewentualną korektę i autoryzację tego raportu, bo on, niestety, poza tym, że został umieszczony na stronie internetowej Ministerstwa Finansów, nie nosi żadnych znamion wskazujących na to, kto jest autorem. To jest duży brak, tym bardziej że raport jest przecież bardzo dobrym dokumentem, wskazującym bardzo ważne rekomendacje.

Szanowni państwo, najważniejsza konstatacja, która wynika z lektury tego raportu, jest taka, że mieliśmy do czynienia z przedsiębiorcą, który prowadził nielegalną działalność na dużą skalę, przez długi czas robił to w świetle dziennym. To jest najważniejsza konstatacja, która wynika z tego raportu. Mamy do czynienia z grzechem zaniechania, bo obowiązujące wówczas prawo zawierało wystarczające instrumentarium, aby uniemożliwić taką działalność. To jest druga, moim zdaniem niezwykle ważna konstatacja.

Kolejna kwestia. Kilkanaście tysięcy Polaków poniosło stratę rzędu kilkuset milionów złotych łącznie. Pytanie, czy można było tego uniknąć? Naturalnie tak i taką odpowiedź raport też daje. Tylko jedna instytucja państwowa, chcę to wyraźnie podkreślić, nie zaniechała swoich obowiązków i uczyniła wszystko, co mogła w tej sprawie uczynić. Oczywiście chodzi tutaj o Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. Proponowane rozwiązania legislacyjne z pewnością będą miały pozytywny wpływ na bezpieczeństwo klientów instytucji finansowych, ale one w żadnym razie nie mogą zastępować, nie mogą wyręczać, nie mogą substytuować braku działania ze strony instytucji państwowych, które mają odpowiednie do tego kompetencje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. W ten sposób zakończyliśmy omawianie informacji o działaniach w sprawie zmian w przepisach prawnych chroniących klientów instytucji… Przepraszam bardzo, jeszcze pan przewodniczący Jakubiak.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Pani poseł, oczywiście zarządzę kwerendę, podamy te informacje, tylko trzeba mieć na uwadze jedną rzecz, że wiele z tych postępowań, które były prowadzone przed moim przyjściem do KNF, było umorzonych. One dopiero po sierpniu czy wrześniu 2012 r. zostały wznowione. Dzisiaj możemy mieć taką sytuację, że mówimy o tym, że prowadzone są 43 postępowania, że zostały wnioski złożone, bo one ciągle są składane, ale stan jest taki, że nie mamy procentowego udziału postępowań, które zostały umorzone i nie zostały wznowione, bo Komisja Nadzoru Finansowego zaakceptowała prawomocne umorzenie. Taką kwerendę zrobimy, ponieważ pani poseł o to prosi.

Jeśli chodzi o koszty regulacji unijnych, to pamiętajmy, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. To po pierwsze. To są regulacje europejskie, które ustawodawca polski jest obowiązany transponować do polskiego porządku prawnego. Nie potrafię do końca pani odpowiedzieć. Nie lubię przekazywania pałeczki, ale przy każdym projekcie ustawy w uzasadnieniu jest ocena skutków finansowych. Tam są jakieś skutki finansowe, również w zakresie rynku finansowego, przedstawione przez ministra finansów. Oczywiście, to są tylko pewnego rodzaju szacunki, czasami bardzo przybliżone. Wiemy dobrze, że wielokrotnie ustawodawca unijny nie jest w stanie przewidzieć wszystkich skutków proponowanych przez siebie rozwiązań.

Czy ustawodawca unijny dobrze przewidywał skutki proponowanych przez siebie rozwiązań przedstawione w projekcie dyrektywy CRD II i CRD III? Gdyby to zrobił, to być może dzisiaj kryzysu by nie było. Nie wiem. Czy to jest skutek czy to jest przyczyna, trudno mi naprawdę powiedzieć. Nie podejmę się takiego zadania, żeby przedstawić skutki finansowe wejścia w życie w Polsce regulacji unijnych. To jest niemożliwe. To jest sprawa niejednoznaczna. Należałoby przeprowadzić bilans pozytywów i negatywów, a to nie jest takie proste. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli chodzi o sektor bankowy w Polsce, to jego wyniki były w zeszłym roku o 4% lepsze niż w 2011 r., który był rekordowy. Mogę też powiedzieć, że z naszych prognoz wynika, że ten rok nie będzie tak dobry, jak rok 2012. Pewnie będzie gorszy, a może będzie na poziomie roku 2010 czy 2009. Trudno mi to powiedzieć.

W gruncie rzeczy istotniejsze jest to, jak regulacje unijne i następująca po nich transpozycja do prawa polskiego skutkują wzrostem bezpieczeństwa systemu finansowego. Mogę powiedzieć, jeśli z tego punktu widzenia mielibyśmy oceniać, że polski sektor finansowy w tych aspektach, które są nadzorowane przez KNF, jest systemem bezpiecznym, stosunkowo zdrowym, dobrze skapitalizowanym. Oczywiście, jeżeli banki, ale również inne podmioty przestrzegają przepisów prawa. Na takiej płaszczyźnie mogę tę rozmowę prowadzić To jest jakby podstawowa sprawa. Nie podejmę się takiego zadania. Wiem, że pani poseł bardzo by chciała usłyszeć to ode mnie, ale ja nawet zgrubnej cyfry pani nie podam. Mogę powiedzieć, skutkiem jest to, że zysk sektora bankowego wynosił w ubiegłym roku ponad 16.400 mln zł. Liczy się efekt.

Jeżeli mamy bezpieczny sektor bankowy, dobrze skapitalizowany, to też można powiedzieć, że jest to pewien efekt regulacji europejskich. Tyle miałbym do powiedzenia i więcej nic nie powiem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący KNF Andrzej Jakubiak:

Jeżeli chodzi o sprawy odszkodowań, to oczywiście nie przypominam sobie, żebyśmy w kontekście firm pożyczkowych prowadzili postępowania, ale trzeba brać jedną rzecz pod uwagę – pozwanym jest nie Komisja Nadzoru Finansowego, tylko Skarb Państwa. Jesteśmy jednostką sektora finansów publicznych i w związku z tym, za nasze potencjalne błędy odpowiada Skarb Państwa. Postępowań związanych z umieszczeniem na liście ostrzeżeń publicznych sobie nie przypominam. Pan dyrektor? W sprawie Amber Gold tak, ale to jest jedna jedyna sprawa. Jest jedna jedyna sprawa dotycząca Amber Gold. Innych postępowań nie ma.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Tym sposobem dotrwaliśmy do końca. Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym jego zapisem przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję bardzo państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.